

ANTONI KOMENDERA

## O ROLI PRAWA I MORALNOŚCI W ŻYCIU SPOŁECZNYM. UWAGI O POGLADACH LEONA PETRAŻYCKIEGO

### I. WSTĘP

Leon Petrażycki (1867-1931), zarazem filozof i prawnik, uczony i polityk, posiadał umysł wielki na tyle, aby nie tylko poddać w wątpliwość niemal wszystkie ugruntowane tezy współczesnej mu teorii prawa, ale także dać nowy psychologiczny pogład na ujmowanie tych zagadnień. Zmierzając do rozwiązania problemów prawnych, których przedmiot wyczerpująco określił, niejako po drodze zbudował harmonijny system filozoficzny mający znaczenie dla metodologii nauk, logiki, etyki i psychologii.

Przeszedł do historii nauki przede wszystkim jako twórca psychologicznej teorii prawa i moralności. Znacznie rzadziej dostrzegano w jego twórczości nurt socjologiczny, co więcej, niejednokrotnie podnoszono przeciw niemu zarzuty skrajnego psychologizmu i indywidualizmu. Swoisty jednak renesans zainteresowań jego poglądami i twórcze inspiracje koncepcji Petrażyckiego znajdują swój wyraz głównie w socjologii prawa<sup>1</sup>.

Jego ideałem społecznym był ustrój oparty na życzliwości powszechnej, wyrastającej z motywów altruistycznych. Głęboko wierzył

w możliwość pełnego urzeczywistnienia humanistycznego porządku społecznego. Kolejno następujące po sobie epoki dziejowe interpretował jako ogniwa pośrednie wiodące do zrealizowania tego ideału. W każdym też warunkach i w odniesieniu do każdego okresu historycznego trwania człowieka możliwy jest racjonalny namysł i miarodajna ocena stosunków społecznych z punktu widzenia ich zawartości humanistycznej. Pisał:

"... posłannictwem przyszłej nauki polityki prawa jest świadome prowadzenie ludzkości w tym samym kierunku, w jakim posuwała się ona dotąd drogą nieświadomego przystosowania empirycznego oraz odpowiednie przyspieszenie i doskonalenie dążenia ku wielkiemu świetlanemu ideałowi przyszłości"<sup>2</sup>.

Jako wrażliwy teoretyk dostrzegał w prawie psychologiczny i socjologiczny fakt realny o doniosłej funkcji kulturotwórczej. Prawo i moralność rozumiane były przez niego jako przeżycia emocjonalne, których działanie przyczynia się do stopniowego doskonalenia osobowości ludzkiej.

## II. PSYCHOLOGICZNA NATURA MORALNOŚCI I PRAWA

W swoich rozważaniach prawo i moralność utożsamia Petrażycki z przeżyciem psychicznym<sup>3</sup>. Jego zdaniem, zjawiska te nigdy nie istnieją na zewnątrz świadomości, ale zawsze i tylko tkwią one wewnątrz podmiotu ludzkiego. Prawo i moralność nie mają znaczenia (odniesienia) przedmiotowego. Nie jest możliwe, aby przeżycie etyczne i przedmiot, którego ono dotyczy mogły istnieć osobno. Według Petrażyckiego emocje prawne i moralne oraz to, co zwykliśmy na co dzień nazywać prawem i moralnością stanowią ontologicznie nierozdzielalną całość. Nawet wówczas bowiem, gdy treść przekonania prawnego polega na przyznawaniu wszystkim ludziom pewnych obowiązków i praw

w stosunku do wszystkich ludzi, mamy przed sobą jedno jedyne zjawisko prawne - w psychice tego, kto tę myśl przeżywa, nie zaś miliardy zjawisk prawnych oraz ich elementów rozproszonych po całej Ziemi. Zauważa:

"Sfer istnienia zjawisk prawnych jest tyle, ile istot żywych, zdolnych do przeżywania i przeżywających odpowiednie akty psychiczne, a ilość zjawisk prawnych jest tyle, ile ilość owych przeżyć".

Podstawą teorii prawa i moralności była jego koncepcja etyki, różniąca się zasadniczo od tradycyjnych ujęć tej dyscypliny. W ujęciu autora tej koncepcji sam termin "etyka" obejmuje swym zasięgiem refleksje nad moralnością i prawem łącznie. Prawo i moralność zalicza bowiem do tej samej kategorii zjawisk, które określa wspólnym mianem tzw. zjawisk etycznych.

Różnica między tymi dwoma zjawiskami polega na tym, że norma prawna zawsze ma charakter dwustronny: imperatywno-atrybutywny (uprawniająco-zobowiązujący), podczas gdy norma moralna posiada wyłącznie charakter jednostronnie zobowiązujący (imperatywny). Należy dodać równocześnie, że prawo jest zbiorem reguł postępowania o znacznie większej społecznej doniosłości aniżeli moralność. Prawo zabezpieczając zarówno stronę czynną stosunków społecznych (uprawnienia), jak i stronę bierną (obowiązki) - doprowadza do tego rodzaju więzi, dzięki którym istnieć może grupa społeczna o cechach stałych. Moralność natomiast wprowadza pod tym względem pewną dowolność.

Z dyspozycji normy prawnej wynika zatem dla jednego podmiotu uprawnienie do zachowania się w określony sposób (np. w stosunku zobowiązaniowym uprawnienie egzekwowania, żądania zwrotu pożyczki), dla drugiego zaś - obowiązek zachowania się w sposób przepisany

przez dyspozycję tej samej normy (obowiązek zwrotu zaciągniętego długu wierzycielowi).

W świecie norm moralnych nie istnieją natomiast uprawnienia, ale jedynie obowiązki. Nie można więc zasadnie domagać się od kogoś, by wywiązał się z obowiązków narzuconych mu przez moralność. Jest tylko przejawem dobrej woli zobowiązanego, by chciał spełnić odczuwaną przez siebie moralną powinność (np. jałmużna). Zaniechanie spełnienia moralnego nakazu nie łączy się jednak, w rozumieniu Petrażyckiego, z ujemną społeczną oceną takiego postępowania:

"Psychika moralna na skutek swej natury wyłącznie imperatywnej, bezoszczeniowej, jest psychiką pokojową, nie wykazuje skłonności ani zdobywania przemocą tego, czego dostarcza dobrowolnie, ani do krwawych, czy innych postaci odwetu z powodu pogwałcenia obowiązku; jeżeli więc ci, którym inni przypisują takie lub inne obowiązki moralne mają pod tym względem inne zdanie - nie pociągają to za sobą żadnych niebezpiecznych konfliktów i groźnych następstw"<sup>5</sup>.

Jako usprawiedliwienie jednostronnego charakteru norm moralnych (tylko biernie zobowiązujących) przytacza dwa względy:

- po pierwsze, istnieją takie dobra, co do których już samo ich domaganie się jest źródłem pomniejszenia człowieka, jest wyrazem samozaprzeczenia jego własnej godności osobistej. Normy skierowane przeciwko pysze i zalecające pokorny stosunek do bliźnich byłyby niedorzeczne i przeczyły sobie, gdyby się stały normami imperatywno-atrybutywnymi, tzn. takimi, które nakazując u jednej strony pokorny stosunek do bliźnich, udzielałyby jednocześnie ostatnim roszczenia do takiego stosunku. Takie normy nadawałyby autorytatywną sankcję zarówno pokorze, jak i jej przeciwieństwu, wyniosłości i dumie, same burzyłyby cel, do którego zmierzają.

- po drugie, w przyznaniu normom moralnym dwustronnego charakteru autor dostrzega swoiste źródło zła. Uogólnia:

"Wiele jest takich jednostronnie imperatywnych zasad postępowania, które mają sens tylko właśnie jako jednostronnie imperatywne

normy, tzn. tylko jako takie, które zalecają nam pewne postępowanie, nie udzielając innym żadnych roszczeń do niego, tak że przeobrażenie w normy roszczeniowe uczyniłoby je mniej lub więcej wątpliwymi lub wprost niedorzecznymi, gdyby się przeobraziły w normy imperatywno-atrybutywne, udzielające złoczyńcom roszczenia do wynagrodzenia"<sup>b</sup>.

Nie w każdej jednak sytuacji normy moralne mogą być właściwym i dostatecznie skutecznym sposobem regulacji stosunków społecznych. W uzasadnionych przypadkach słuszną jest prawidłowość polegająca na stopniowym zastępowaniu dotychczas istniejących norm tylko moralnych przez przepisy prawne, przez normy o charakterze imperatywno-atrybutywnym. Jeżeli wyobrażenie pewnego społecznie rozumnego postępowania kojarzy się początkowo w psychice np. narodów chrześcijańskich z emocjami jednostronnie imperatywnymi, przeżywane jest ze świadomością, że takie postępowanie jest dobre i godne zalecenia, lecz bez świadomości tego, że postępowanie przeciwne byłoby pozbawieniem tego, co innym się należy, co im przysługuje i jeżeli następnie te emocjonalno-intelektualne skojarzenia (świadomość moralna jednostronnie imperatywna) przeobrażają się w świadomość prawną, czyli jeżeli w odnośnej psychice społecznej rozpowszechniają się skojarzenia wyobrażeń tego samego postępowania, ale już z emocjami imperatywno-atrybutywnymi - jest to postęp społeczny<sup>7</sup>. To zastąpienie moralności przez prawo Petrażycki odbiera jako wyraz wzrostu w społeczeństwie roli każdej bez wyjątku jednostki, jako wyraz i istotny przejaw demokratyzacji życia zbiorowego, w obrębie którego prawa i obowiązki wszystkich ludzi są w równej mierze zabezpieczone i mogą być bez ograniczeń egzekwowane. Stosownie do tego ideałem rozwoju społecznego jest dla niego taki stan stosunków społecznych, w którym bezinteresowna (pozbawiona cech instrumentalnego traktowania) miłość wzajemna, będąca dotychczas zaledwie postulatem moralnym, będzie mogła być w przyszłości zastąpiona regła-

mentacją prawną. Natomiast każda próba likwidacji prawa na rzecz reguł tylko moralnych zawsze jest dowodem i świadectwem regresu społecznego.

Istotne znaczenie przeżyć etycznych, zarówno moralnych, jak i prawnych, w życiu ludzi polega na tym, że:

- działają one jako pobudki postępowania, skłaniając do wykonywania jednych czynności, a powstrzymywania się od innych. Chodzi tutaj więc o oddziaływanie motywacyjne przeżyć etycznych;

- poprzez rozwijanie i wzmacnianie jednych przyzwyczajeń i skłonności, a osłabianie i wykorzenianie innych, przeżycia etyczne oddziałują pedagogicznie, wychowawczo, wywołując tym samym pewne zmiany w samej psychice (dyspozycyjnej) jednostek i ogółu.

Przy tym prawo, w związku ze swoją naturą imperatywno-atrybutywną, oddziałuje na postępowanie i rozwój psychiczny człowieka inaczej niż moralność - wyłącznie imperatywna. "Psychika moralna, bezoszczeniowa - pisze Petrażycki - to psychika podniosła i idealna"<sup>8</sup>. Jednak, aby osiągnąć normalny, zdrowy rozwój charakteru niezbędna jest również psychika prawna. Bez niej nie może być mowy o zdrowej etyce, przeciwnie, istnieją podstawy do wytworzenia się rozmaitych skrzywień i ułomności.

Spółeczeństwo zazwyczaj uważa, iż prawo jest czymś gorszego rodzaju, czymś niższym w stosunku do moralności. Jest czymś mniej wartościowym, mniej godnym szacunku. Różne teorie anarchistyczne podkreślają ten fakt odnosząc się do prawa negatywnie. Zdaniem Petrażyckiego poglądy takie muszą wpływać z nieznamomości natury i znaczenia obu tych gałęzi (prawa i moralności) etyki.

Swoje rozważania dotyczące istoty zjawisk moralnych i prawnych Petrażycki sytuuje, jak wyraźnie widać, w obszarze badań psychologicznych. Płaszczyznę tę uważa nie tylko za najbardziej odpowiednią, ale wręcz za podstawową w stosunku do innych, jak choćby

plaszczyny społecznego działania prawa i moralności, czy też plaszczyny historycznej.

Autor należał do wiernych wyznawców psychologii introspekcyjnej, dla której fundamentalną metodą, a zarazem pierwotnym źródłem wiedzy o zjawiskach społecznych jest analiza przeżyć wewnętrznych. "Teoria przyczynowego oddziaływania prawa, jako procesów psychicznych, musi być - jak pisał - teorią psychologiczną"<sup>9</sup>.

Obok introspekcji, uchodzącej według niego za najbardziej autorytatywną metodę badań w naukach społecznych, dopuszczalne są także metody zastępcze, polegające na zbieraniu relacji o cudzych przeżyciach bez potrzeby bezpośredniego odwoływania się do świadectwa czyjejs introspekcji. Warunkiem koniecznym poznania cudzych przeżyć jest jednak introspekcyjne poznanie przeżyć tejże kategorii przez samego badacza, połączone ze znajomością objawów zewnętrznych tych przeżyć.

Petrażyckiemu zarzucano i powszechnie zarzuca się psychologizm, a nawet solipsyzm w rozumieniu prawa i moralności. Zarzuty te są w dużej mierze uzasadnione, jednakże nie można doprowadzić do ich skrajności. Zastosowany bowiem przez niego psychologiczny punkt widzenia pozwolił mu odsłonić nieznanе dotąd perspektywy poznawcze, które okazały się niezwykle istotne dla zrozumienia roli oraz funkcji, jakie spełniają prawo i moralność w życiu jednostki i społeczeństwa.

Analiza psychologiczna pozwoliła autorowi tej koncepcji przełamać niepodzielnie panujący w naukach prawnych formalizm i dogmatyzm. Przeniósł on punkt ciężkości z norm i skierował uwagę na aspekty pozaformalne prawa i moralności, głównie psychologiczne i po części społeczne.

Bezpośrednim następstwem głoszonych przez Petrażyckiego idei stała się potrzeba oparcia wiedzy prawnej na nowych, psychologicz-

nych podstawach. Temu wielkiemu przedsięwzięciu teoretycznemu towarzyszy, obok gruntownej reformy pojęć i metod nauki prawa, także przebudowa dotychczasowej psychologii.

### III. O REGULATYWNEJ FUNKCJI PRZEŻYĆ ETYCZNYCH

Porządek społeczny jest, co oczywiste, uzasadniony przy uwzględnianiu wielu różnorodnych motywów: egoistycznych, hedonistycznych, pragmatycznych, partykularno-politycznych, etnicznych, a także przy braniu pod uwagę np. interesów ogólnospołecznych, poddyktowanych troską o walory życia wszystkich ludzi. Jednak motywy tego rodzaju, poczynając od skrajnie egoistycznych, a kończąc na takich, które kultywują egalitarny model struktury społecznej, nie mają - zdaniem Petrażyckiego - nic wspólnego z istotą prawa i moralności. Zarówno bowiem prawo, jak i moralność nie regulują bezpośrednio naszych interesów, a jedynie normują postępowanie każdego człowieka. Stanowisko takie posiada charakter obiektywny; pozwala bowiem w każdym przypadku ustalić, bez angażowania jakichkolwiek partykularnych racji, z jakim postępowaniem mamy w przypadku analizowanego zachowania do czynienia.

"Normy prawa nie mówią wcale o interesach ani o wolnej woli, lecz o czynnościach i działaniach. Prawo wcale nie zakazuje uświadamiania sobie dowolnych interesów i przeżywania dowolnych poruszeń woli. Z drugiej strony prawo nie daje właściwie żadnemu interesowi *carte blanche* na realizację. Chodzi o postępowanie, które może być nakazane, dozwolone lub zakazane, zupełnie niezależnie od interesu, który je wywołuje"<sup>10</sup>.

Różnorodność oraz zmienność prawa jest świadectwem dynamicznego procesu przemian dokonujących się w obrębie zbiorowości ludzkiej. Prawo i moralność odgrywają w tym procesie rolę represyjną i po-



wstrzymującą, ale główną i naczelną ich funkcją jest organizowanie całości społecznych w kierunku pokojowego współżycia aż do osiągnięcia stanu, który autor nazywa stanem "czynnej miłości między ludźmi".

Obok motywacyjnego (którego szerzej nie będę rozwijał), Petrażycki wyróżnił także wychowawcze działanie prawa polegające na wzmacnianiu i rozwijaniu jednych skłonności i cech charakteru ludzkiego oraz na osłabianiu i wykorzenianiu innych. Innymi słowy, ze względu na cechujące je przeżycia imperatywności i atrybutywności normy prawne nie tylko współokreślają osobowość jednostki, powstrzymując ją od ulegania chwilowym pociągom emocjonalnym, wdrażając do rozważnego postępowania i kierowania się pewnymi zasadami (to czynią także i inne normy społeczne), lecz wywierają jeszcze dodatkowy wpływ kulturalno-wychowawczy.

Po pierwsze - świadomość swego obowiązku, poczucie prawa drugiej osoby i konieczność poszanowania tego prawa działa w kierunku rozwoju poszanowania bliźnich; po drugie zaś, świadomość swego prawa stawia człowieka w odpowiedniej sferze - na równi z tymi lub nawet ponad tymi, którzy - w innych wypadkach - występują wobec niego jako postawieni wyżej w hierarchii społecznej.

Z kolei wychowawcze działanie prawa wytwarza inne jeszcze efekty, znacznie ważniejsze dla rozwoju kultury, dzięki działaniu trzech praw:<sup>11</sup>

- prawa ćwiczenia i niećwiczenia,
- prawa przyzwyczajania,
- prawa retroakcji.

Z pierwszego z nich wynika, że zmuszając do działania i ćwicząc jedne motywy i skłonności emocjonalne, nie dopuszczając lub tłumiąc działanie innych prawo nieuchronnie ćwiczy, wzmacnia i rozwija jed-

ne składniki osobowości ludzkiej, zaś osłabia i prowadzi do zaniku innych.

Z drugiego ze wspomnianych praw wynika, że powtarzanie w pewnych okolicznościach określonego postępowania "pozostawia ślady" psychiczne, które stwarzają skłonność do analogicznego zachowania się w podobnych sytuacjach.

Właściwie nie tyle na aktualnej motywacji prawnej - zdaniem Petrażyckiego - lecz na przyzwyczajeniach polega konkretnohistoryczne utrzymywanie się i działanie trwałego porządku i organizacji w życiu społecznym. W efekcie świadoma motywacja staje się zbędna. Rozważanie, wybór, rozstrzygnięcie staje się zbyteczne, jeżeli trwałe produkty dawniejszego działania norm prawnych istnieją i działają samodzielnie.

I tylko w okresach dezintegracji systemu przyzwyczajzeń społecznych występuje motywacja prawna aby przywrócić pożądaną stan integracji i wzmocnić przyzwyczajenia. Innymi słowy, w dziedzinie przyzwyczajzeń społecznych prawo odgrywa rolę dwojaką: jako czynnik wytwarzający przyzwyczajenia i zabezpieczający ich ciągłość.

Jak należy sądzić, autor nawiązuje w tym prawie do nieco wcześniejszej psychologizycznej koncepcji społeczeństwa G. Tarde'a<sup>12</sup>. Według tegoż autora społeczeństwo jest zbiorem istot bądź aktualnie naśladujących się wzajemnie, bądź też, jeżeli się nie naśladują w danej chwili, podobnych do siebie i posiadających cechy wspólne, wzorowane od dawna na tym samym modelu. Procesy społeczne zachodzące wśród ludzi polegają na tworzeniu wynalazków, powtarzaniu i naśladowaniu ich przez innych, opozycji przeciw wynalazkom i przystosowaniu się przeciwieństw.

Z kolei trzecie prawo retroakcji polega na tym, że wykonywanie czynności odpowiadających pewnej emocji specjalnej (np. emocji złości itp.) wykazuje tendencje do wywoływania tej samej emocji.

Udając np. dla celów wychowawczych złość, gniew, itp. wywołujemy w sobie emocje złości itd.

Prawo to między innymi pozwala zrozumieć zjawisko zmiany osobowości jednostki pod wpływem wykonywania różnych ról społecznych np. nauczyciela, dyrektora, polityka itp. Generalnie wraz z tendencją prawa do pobudzania do czynów mających na celu dobro innych, dobro społeczne przejawiają się - wskutek retroakcji - w psychice ludzkiej kreatywne i inne społecznie dodatnie emocje, które przekształcają psychikę indywidualną i zbiorową w kierunku rozwoju i wzmocnienia społecznie pożądanых skłonności i cech charakteru. Jeżeli jest tak, że postępowanie przeciw prawu jest przeważnie połączone z szeregiem ograniczeń nakładanych przez prawo lub uzależnionych od działającego systemu prawnego, a postępowanie zgodne z prawem przynosi zwykle korzyści, bywa nagradzane, to stanie się oczywiste, że w stosunku do postępowania, które było dla osobnika nagradzające rozwijają się emocje atrakcyjne, a w stosunku do postępowania będącego źródłem przykrości - emocje repulsywne. Grają tu rolę nie tylko własne doświadczenia, ale i przykłady innych: repulsje powstają w stosunku do tego, co szkodziło innym, atrakcje - w stosunku do tego, co przyniosło im skutki dobre. Uogólniając można powiedzieć, że oceniając wagę obu tych form działania prawa (motywacyjnego i wychowawczego) Petrażycki twierdzi, że choć wychowawcze działanie prawa jest mniej widoczne, to jednak ważniejsze.

### Postęp etyczny i ideał społeczny

Konkretnohistoryczne spojrzenie na genezę prawa i moralności prowadzi do stwierdzenia, że w swoich początkach powstają one i rozwijają się żywiołowo i w sposób niekontrolowany. Z czasem pojawiają się dopiero pierwsze kodyfikacje praw i próby konstruowania

kodeksów moralno-prawnych. Wszystkie te przedsięwzięcia zmierzają do unifikacji reguł prawnych i moralnych. Rodzi się więc idea racjonalnego stosunku do prawa i moralności jako elementów świadomego i celowego sterowania zachowaniami ludzkimi. W ujęciu autora prawo i moralność nie są jednak zdeterminowane żadnymi celami wewnętrznymi, nie stanowią wartości samoistnych. Zarówno prawo, jak i moralność traktuje on jako wartości pochodne, wtórne. W społeczeństwie wartości te cenione są jako dogodne środki realizowania celów, które w stosunku do prawa i moralności istnieją niezależnie. W świetle powyższych uwag prawo i moralność nie dysponują żadnymi wewnętrznymi kryteriami ludzkiego zachowania; reguły prawne i moralne jedynie wskazują, jak należy postępować i nic poza tym. To zaś, czy dane postępowanie jest słuszne, czy niesłuszne, pożądane lub niepożądane, jest możliwe do ustalenia tylko w drodze konfrontacji konkretnych zachowań z autentycznymi wartościami, jakie funkcjonują w społeczeństwie. W oparciu o te wartości systemy prawne są dopiero budowane; nigdy zaś nie dzieje się odwrotnie, nigdy nie jest tak, by wartości były składnikami reguł postępowania, ich autonomicznymi atrybutami lub nawet, jak sądzą niektórzy, ich wytworami. Prawa i moralności nie wolno więc absolutyzować, nie wolno także nadawać im znaczeń, których one same z siebie nie posiadają i posiadać nie mogą. Substratem dla funkcjonowania prawa i moralności są jego zdaniem specyficzne wartości, będące kryteriami ocen dla zachowań typu prawnego i moralnego? Taką uniwersalną i docelową wartością jest dla niego "ideał miłości wzajemnej", ideał postępowania, którego treścią jest życzliwy stosunek do każdego bez wyjątku człowieka.

Prawo i moralność są więc tworamii społecznej kultury, wyrazem skierania się różnorodnych dążeń poszczególnych jednostek i całych grup społecznych. Ale równocześnie zachodzi oddziaływanie odwrotne.

To prawo jest czynnikiem regulującym i kierującym postępowaniem ludzkim za pomocą oddziaływania psychicznego, np. za pomocą wzbudzenia w naszej osobowości takich lub innych motywów, jako uświadomionych sobie przyczyn czynów pozytywnych lub zaniechań. Skuteczne oddziaływanie prawa w tym sensie oparte jest na założeniu jego zgodności z psychiczną naturą podmiotu, od którego wymaga ono takiej lub innej czynności lub jej zaniechania.

"Od struktury prawa i kierunku polityki ustawodawczej, a przede wszystkim od realizacji zasady praworządności, od stałości i nieugiętości praw, zabezpieczenia przed samowolą itd. - zależy w wielkiej mierze wyrobienie się w społeczeństwie typu obywatela jako pewnego ideału charakteru, dzielności gospodarczej, przedsiębiorczości itd."<sup>13</sup>.

Jednak nie do przyjęcia byłby pogląd, jakoby niedomaganie lub rozkwit gospodarczy kraju zależały tylko od tego lub innego kierunku polityki ekonomicznej. Regres lub rozkwit ekonomiczny uzależniony jest także od charakteru milionów podmiotów działalności gospodarczej, od typu "gospodarzy", od ich energii, przedsiębiorczości, ich umiejętności, odważnego i pewnego przygotowywania i realizowania planów gospodarczych, polegania na samym sobie, a nie na "jakoś to będzie" itp. Istotnym zaś warunkiem wyrobienia cech charakteru jest praworządność, przepojenie wszystkich dziedzin życia społecznego, w tym gospodarczego - prawem.

Poza sferami ekonomiczno-gospodarczymi, prawo oddziałuje regulując i kierując ogromną ilością stosunków międzyludzkich, sposobami zachowania jednostek, grup społecznych. W zakresie prawa znajduje się ochrona praw własności, bezpieczeństwa osobistego; ogólnie rzecz biorąc całe życie społeczne, polityczne, gospodarcze prześięknięte jest normami prawa, a zasadność takiego stanu rzeczy jest na obecnym etapie rozwoju historycznego oczywista.

Prawo i moralność mają w poglądach Petrażyckiego - co podkreślałem wcześniej - wymiar historyczny i celowy. Zmienność systemów prawnych następuje w miarę osiągania stopniowych sukcesów w dziedzinie indywidualnego i społecznego wychowania, czego empirycznym rezultatem ma być wykształcenie u ludzi trwałych dyspozycji osobowościowych w kierunku postępowania racjonalnego.

"Obowiązujący w każdej danej chwili system norm prawnych stanowi stadium przejściowe wychowania społecznego i powinien być w miarę oddziaływania prawnego, motywacyjnego i wychowawczego przystosowany do osiągnięcia poziomu psychiki społecznej. Ideałem jest osiągnięcie charakteru doskonałego uspołecznionego, całkowite planowanie czynnej miłości wśród ludzi"<sup>14</sup>.

Proces doskonalenia stosunków społecznych posiada też widoczny kres, który jest równoznaczny ze spełnieniem przez prawo i moralność ich misji dziejowej w społeczeństwie. Autor twierdzi, że prawo istnieje jedynie wskutek niedostatecznego przystosowania istniejącej psychiki ludzkiej do potrzeb nowego życia społecznego i - jego zdaniem - rola prawa polega na tym, aby uczynić siebie samego zbędnym i zaniknąć. Pragnie on odwieczne konflikty i sprzeczności, będące nieodłącznym atrybutem życia społecznego, przewyciężyć przede wszystkim poprzez szeroko rozbudowane i stosowane procesy wychowawcze i socjalizacyjne.

Niedostatecznie zdaje sobie jednak sprawę z faktu, iż podstawowe przyczyny owych sprzeczności nie tkwią wcale w jednostce ludzkiej i ułomnościach jej charakteru, ale istnieją one w rzeczywistości zewnętrznej, w zjawiskach od podmiotu jednostkowego zasadniczo niezależnych.

#### IV. REFLEKSJE KONTYNUATORSKIE

Petrażycki traktując prawo i moralność jako elementy kultury wskazujące na doniosłą rolę kontroli postępowania ludzkiego dokonywanej przez prawo i moralność. W jego analizach uderza zbieżność ujęć i terminologii z powszechnie stosowanymi we współczesnej socjologii pojęciami statusu, pozycji społecznej, a w szczególności roli społecznej.

Rozległość i bogactwo dorobku autora czyni każdą próbę nawiązywania do jego myśli otwartą na zarzut braku kompetencji kontynuatora. Jednak pomijając wykładnię prawa, metodologię nauk można wskazać na żywotność dociekań L. Petrażyckiego w wielu koncepcjach współczesnej mikro- i makrosocjologii. Żywotność rozumianą nie jako trwałość systemu teorii dobrze uzasadnionych, lecz jako zestaw pomysłów i dyrektyw o charakterze inwencyjnym, które dopiero w nauce współczesnej zyskały uznanie.

##### 1. O racjonalnej interpretacji zachowań ludzkich

Analizując rolę prawa i moralności autor szczególnie mocno podkreślił postulat racjonalności norm prawnych i etycznych. Z wcześniejszych uwag wynika, iż pojęcie racjonalności rozumiał szeroko. Nie może odnosić się ono jedynie do oceny środków i metod prowadzących do danych celów, lecz także do oceny samych celów. Uniwersalną i docelową wartością działania prawa jest takie postępowanie, którego treścią jest życzliwy stosunek do każdego człowieka. Racjonalność rozumiana instrumentalnie jako użycie skutecznych środków do danych celów w życiu społecznym prowadziłyby do dezintegracji społecznej (irracjonalizmów).

Powszechnie wiadomo, że koncepcja L. Petrażyckiego w zakresie postępowania ludzkiego wykazuje znaczne podobieństwo z nauką I. Pawłowa, w wielu momentach nawet ją wyprzedza. Z kolei analizując wychowawcze oddziaływanie norm prawnych autor uwypukla działanie trzech praw: ćwiczenia i niećwiczenia, przyzwyczajenia, retroakcji, w rozumieniu których dostrzec można uderzające podobieństwo do ogólnych zasad współczesnej teorii zachowania<sup>15</sup>. Jeśli tak, to zasadnie można sformułować - jak sądzę - następujące hipotezy teoretyczne:

- a) zachowania racjonalne jednostek prowadzą do wzrostu globalnej sumy nagród,
- b) zachowania irracjonalne jednostek i grup społecznych prowadzą do wzrostu globalnej sumy kar.

I uwzględniając związki między stopniem nasilenia nagród i kar:

- c) wzrost zachowań racjonalnych prowadzi do wzrostu ilości nagród i spadku ilości kar,
- d) wzrost zachowań irracjonalnych prowadzi do wzrostu ilości kar i spadku ilości nagród,
- e) zmniejszenie ilości zachowań racjonalnych prowadzi do wzrostu ilości kar i spadku ilości nagród,
- f) zmniejszenie ilości zachowań irracjonalnych prowadzi do spadku ilości kar i wzrostu ilości nagród.

Oczywiście gdyby interpretować powyższe hipotezy zgodnie z sensem użytych w niej terminów, to należałoby stwierdzić, że wnioski z nich płynące mogą być często niezgodne z empirią. Hipotezy te stanowią pewien system hipotetyczno-dedukcyjny, podobnie jak to ma miejsce w przypadku uogólnionej zasady racjonalności i subiektywnej zasady gospodarności w ekonomii. Jednakże, mimo wielu kontrowersji i sporów wokół teoretycznych walorów i praktycznych zastosowań teo-



rii zachowania, jej użyteczność wystarczająco została wykazana chociażby przez A. Malewskiego<sup>16</sup>.

## 2. O racjonalności systemów społecznych.

Prawo i moralność w życiu społecznym odgrywają rolę represyjną i powściągającą, ale - powtórzmy - główną i naczelną ich funkcją jest organizowanie całości społecznych w kierunku harmonijnego współżycia, aż do osiągnięcia stanu, który L. Petrażycki nazywa stanem "czynnej miłości między ludźmi". Zmierzając torem myśli wielkiego humanisty można powiedzieć, że obserwując różnorodne systemy społeczne niezależnie od tego, czy jest nim rodzina, klasa czy warstwa społeczna, całe społeczeństwo, zauważamy pewne analogiczne mechanizmy podtrzymujące określone sposoby zachowań, przystosowujące do sytuacji, naprowadzające na cele, a w konsekwencji spajające elementy składowe w odrębną całość. W systemie społecznym mamy do czynienia z ciągłym procesem zmian i przekształceń. Jedne siły wspierają tendencje nowatorskie, inne zaś tendencje zachowawcze, a możliwe konflikty wewnątrzsystemowe ujawniają się potem na zewnątrz systemu. W związku z tym rodzi się pytanie: w jaki sposób system broni swej spistości, jakie stosuje środki i zabiegi, aby stan zwartości zachować? Istnieją tu dwie możliwe odpowiedzi. Pierwsza preferuje równowagę, stabilność, umowę społeczną, kompromis. Druga wskazuje na konflikt - na dynamiczny układ sprzecznych sił społecznych jako na podstawę zachowania całości.

Analiza systemu społecznego jako określonej całości funkcjonalnej wykazuje ścisłe związki - poprzez pojęcie równowagi systemu społecznego - ze zjawiskiem integracji społecznej. Idealem jest osiągnięcie najwyższego stopnia integracji w systemie przy równoczesnym minimum stagnacji. Jednakże integracji rozumianej statycz-

nie trzeba przeciwstawić integrację rozumianą dynamicznie, jako panowanie nad wielością czynników znajdujących się w ruchu i rozwoju. Integracja społeczna wyraża zawsze zdolność systemu do utrzymania się wobec wewnętrznych lub zewnętrznych napięć, trudności, przeciwności i stawiania czoła tym czynnikom, które mają wpływ na jej rozbitcie. Uważa się bowiem powszechnie, że określona zawartość systemu społecznego jest nieodzownym warunkiem istnienia, działania i aktywności systemu.

Całości społeczne, takie jak grupy, społeczeństwo w analizie systemowej uznawane są za układy najwyżej zorganizowane, zwane często systemami teleologicznymi, które charakteryzują się tym, że posiadają określony system wartości wspólnie uznawanych i akceptowanych przez swoich członków, które stanowią ośrodek integracji. Wśród różnorodnych wartości rolę pierwszoplanową odgrywają te wartości, które wyrażają cele i ideały grupy. Po wtóre, zasadnie można przyjąć, że stopień racjonalności określonych systemów społecznych należy oceniać stopniem ich integracji społecznej. Innymi słowy, warunki i czynniki integracji danych systemów społecznych określałyby miarę ich racjonalności. W związku z powyższym, za możliwe do przyjęcia należy uznać dwie następujące hipotezy:

1) Wzrost zachowań i działań racjonalnych prowadzi do wzrostu integracji systemów społecznych;

2) Spadek zachowań i działań racjonalnych prowadzi do dezintegracji systemów społecznych.

Jednak w tym miejscu rodzi się pewien problem natury metodologicznej. Pojęcie integracji, podobnie jak większość terminów z zakresu nauk społecznych, poza oznaczaniem pewnych obiektywnych własności przedmiotów, zdarzeń czy procesów, będących ich desygnatem, uwikłane jest w swej treści ze znaczeniem pozytywnym lub negatywnym, to znaczy posiada nie tylko charakter opisowy, lecz w pewnym

stopniu oceniający<sup>17</sup>. Jeśli jednak pojęcie takie posiada jednoznaczną treść opisową, powyższe uwikłanie nie umniejsza jego przydatności poznawczej, wówczas bowiem określanie na podstawie badań różnorodnych uwarunkowań, które mogą być przydatne dla praktyki, jest wolne od ocen i wartościowań.

W niniejszym szkicu kategoria integracji interesuje mnie nie jako pojęcie samo w sobie, lecz jako wprowadzenie do właściwych problemów badawczych, sformułowanych w postaci następujących pytań: W jakich warunkach wzrasta społeczna integracja systemów? W jakich warunkach maleje? Jakie są następstwa wysokiego stopnia integracji? Jakie są następstwa niskiego stopnia integracji?

W analizie życia społecznego integracja pojmowana jest jako pewien proces bądź określony stan systemu społecznego. Dla celów poznawczych i badawczych integrację sprowadza się do czterech podkategorii<sup>18</sup>:

1) Integracja kulturowa oznacza stopień, w jakim elementy systemu społecznego wykazują zgodność wzorców kulturowych, a więc wartości i norm. Charakteryzuje się ona ciągłością biegnącą od najwyższego stopnia spójności do wysokiego stopnia niezgodności między normami tej samej kultury.

2) Integracja normatywna oznacza stopień przestrzegania (lub skłonność do przestrzegania) uznawanych norm, jest objawem konformizmu postępowania i dokonuje się między normami a zachowaniami jednostek. Przebiega w granicach od pełnej zgodności między normami i zachowaniami aż do łamania norm.

3) Integracja funkcjonalna oznacza stopień wykonywania zadań na rzecz całego systemu przez jednostki oraz grupy społeczne, instytucje itd. zapewniające jego funkcjonowanie. Powstaje na podłożu wymiany usług między elementami systemu. Istotnym czynnikiem jest tu stosowanie zasady wyraźnego i wyłączającego określenia roli insty-

tucji społecznych, tak by system osiągał swe cele, co zakłada racjonalizację funkcji.

4) Integracja komunikatywna, która oznacza stopień intensywności kontaktów społecznych między elementami systemu, polega na wymianie informacji.

Analizując warunki wzrostu czy zanikania integracji trzeba brać pod uwagę spełnienie łącznie wszystkich warunków. Owe płaszczyzny integracji możemy ująć w trzech aspektach: jako wspólne wartości i normy społeczne, wspólne czynności i stosunki społeczne, identyfikację z systemem, wyrażającą się poczuciem przynależności. Możliwie pełna znajomość stopnia zintegrowania systemów społecznych pozwoli na ukazywanie wystarczających warunków dla upowszechniania wartości, a także usuwanie tych czynników, które wartościom zagrażają i - co za tym idzie - uzyskanie przez to pełniejszej racjonalizacji życia społecznego.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> W Polsce wydano wiele opracowań poświęconych omówieniu dorobku L. Petrażyckiego. Przykładowo wskażę M. Borucka-Arctowa: *O społecznym działaniu prawa*. Warszawa 1967; J. Kurczewski (red.): *Prawo w społeczeństwie*. Warszawa 1975; K. Opalek (red.): *Z zagadnień teorii prawa i teorii nauki Leona Petrażyckiego. Studia opracowane dla upamiętnienia stulecia urodzin*. Warszawa 1969 i wiele innych.

<sup>2</sup> L. Petrażycki: *Wstęp do nauki prawa i moralności*. Warszawa 1959 s.11.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 14. Zob. też: L. Petrażycki: *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności*. Warszawa 1959 t. 1 s.239-240.

<sup>4</sup> L. Petrażycki: *Wstęp do nauki ...*, op.cit. s.60.

<sup>5</sup> L. Petrażycki: *Teoria prawa...*, op.cit. s.240.

<sup>6</sup> L. Petrażycki: *O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa*. Warszawa 1925 s.79.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 80 i n. Zob. też: J. Piszczek: *Determinanty życia społecznego. Leon Petrażycki o roli prawa, moralności i kultury w rozwoju społecznym*. Nieopublikowana praca magisterska. Biblioteka WSP Kraków 1987.

<sup>8</sup> L. Petrażycki: *Teoria prawa...*, op.cit., t. 1 s.213.

<sup>9</sup> L. Petrażycki: *Teoria prawa...*, op.cit., t. 2 s.666.

<sup>10</sup> Ibidem, s.446.

<sup>11</sup> Przedstawiam za J. Piszczek: *Determinanty...*, op.cit. s.58 i n.

<sup>12</sup> J. Szczepański: *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*. Warszawa 1967 s.249.

<sup>13</sup> L. Petrażycki: *Teoria prawa...*, op.cit. s.212.

<sup>14</sup> L. Petrażycki: *Wstęp do nauki...*, op.cit., s.14 i n.

<sup>15</sup> Na temat teorii zachowania zob. A. Malewski: *O nowy kształt nauk społecznych. Pisma zebrane*. Warszawa 1975.

<sup>16</sup> Zob. polemika. M. Ossowska: *Uwagi o pojęciu dysonansu poznawczego u L. Petrażyckiego*. *Studia Socjologiczne* 1962 nr 1 i replikę, A. Malewski: *W sprawie dyskusji nad teorią dysonansu poznawczego*. *Studia Socjologiczne* 1962 nr 2.

<sup>17</sup> Zob. M. Ossowska: *Rola ocen w kształtowaniu pojęć*. W: *Fragmety filozoficzne. Księga III*. Warszawa 1967 s.459-463.

<sup>18</sup> Por. W.S. Landecker: *Types of Integration and Their Measurement*. W: *The Language of Social Research. A Reader in the Methodology of Social Research*. Ed. by P.P. Lazarsfeld and M. Rosenberg, New York 1965 s.19 i n.